

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.  
twarza 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.  
oczną 30 K. — h. || pocztów 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
zostawo miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: Inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa, 23 października.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Jana Kapistrana. Jutro:  
Rafała Archanioła. — Gr.-kat. Dziś: 10. Jewłampia. Jutro  
11. Fytypa Ap. — Słowiańskie: Dziś: Władymira. Jutro:  
Siemysława.

Wschód słońca 6:36, zachód 4:49.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
5:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rze-  
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15;  
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do  
Kołomyj 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,  
2:30, 6:25; do Sambora 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-  
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej  
niedzieli tylko do Rawy); do Belza 11:05; do Stanisławo-  
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic  
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
nem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka  
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie  
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedziel.  
i —1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Mu-  
zeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tyl-  
ko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1, 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty,  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w,  
w niedzielę, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1, 5) otwarta cod-  
ziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)  
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10  
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja  
21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie  
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.  
od g. 10—4. Otwarta w dni powszednie 1 kor., w niedzielę  
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizor-  
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od  
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-  
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. To w politechni-  
cznej zebranie tygodniowe godz. 7 w.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Cyrano de Ber-  
gerac“, komedia romant. w 5 aktach Edmunda Rostanda.

## Listy z kraju.

Stanisławów, w październiku.

Ruch polityczny. — Upadek socjalizmu. — Apel do post. —  
Ruch narodowy. — Drożyzna. — Kasa oszczędności.

Tętno życia politycznego, tak żywo bijące u nas  
podczas akcji wyborczej, osłabło zupełnie. Ogół zapadł  
w dawną obojętność, zapewniającą spokój wprawdzie, ale  
świadcząca, że tylko osobiste podrażnienie budzi nas do  
jakiegoś takiego wysiłku, ale interes kraju nie ma dla nas  
żadnego znaczenia.

Zdawało się, że wobec niebezpieczeństwa, zagra-  
żającego ze strony syonistów, przejdzie nasz ogół od  
chwilowego zapału do ciągłej intensywnej pracy. Zda-  
wało się, że sprawa zmiany ordynacji wyborczej do Sej-  
mu i zagrażające niebezpieczeństwo wschodnim powia-  
tom kraju będzie dostatecznym motywem do podtrzy-  
mania życia politycznego. Niestety! Ciszę i spokój  
przerwał tylko zgromadzenie obywatelskie, urządzone  
przez komitet sronnictwa dem. nar., zresztą ogólna  
śpiączka.

Odbyło się wprawdzie kilka zgromadzeń socjali-  
stycznych — ale tych przecież za objaw życia polity-  
cznego ogółu naszego miasta uważać nie można. Były  
one i nieliczne i zupełnie nie interesujące, pomimo  
współudziału p. Moraczewskiego, oklaskiwanego przez  
garstkę robotników i nieletnich żydków.

Towarzysze nasi grubo spuścili z tonu. Nieliczna  
ich garstka doszła do przekonania o własnej bezsilności.  
Szeregi ich rzedną. Obóz socjalistyczny opuścił dr.  
Seinfeld i puścił się wraz z „Woynym głosem“ na bystre  
fale polityki samodziśnej. Zawiedziony na jednym polu,  
przeszedł na inne, z którego jednak innych płonów oprócz  
zawodu nie zbierze. Socjaliści odczuwają ubytek ten,  
stąd brak u nich fantazy i zuchwałości, do której za-  
grzewał ich tubalny głos przewodcy. Teraz na zgroma-  
dzeniach socjalistycznych ani słuchacze tak liczni, ani  
okrzyki „hańba“ tak głośne; — obecny „prezes“ w nich  
udziału czynnego nie bierze, a funkcyjnarusz Kasy  
chorych, pragnący przewodzić towarzysjom, sam chudy,  
anemiczny, nie może w nich przełać zapału i ognia.  
Słychać, że wśród robotników kolejowych formuje się  
organizacja na podstawach narodowych, która może  
zadać socjalizmowi „cios z łaski“.

Na obudzenie interesu politycznego u obywateli  
naszych mógł wpłynąć pos. Stwiertnia, gdyby był ze-  
chciał zwołać zgromadzenie dla zdania sprawy z czyn-  
ności swych poselskich. Inicytywa w tym względzie  
od niego wyjść powinna, i tego też ogół nasz w przy-  
szłości od niego oczekuje.

Życie narodowe w powiecie, podtrzymywane przez

jednostki, znane z ciągłej pracy między ludem, idzie,  
o ile na to pozwalają skromne środki, dawnym trybem.  
Ale jednostek tych nie wiele, środków za mało. Mimo,  
że w ostatnim czasie przybyło wielu ludzi młodych,  
zastęp pracowników w T. S. L. się nie zwiększył; po-  
mimo zwiększonych potrzeb, ofiarność na sprawę publi-  
czną zmalała.

Przyczyną zmniejszenia się ofiarności jest niezawo-  
dnie drożyzna, która u nas wzrasta z każdym dniem  
prawie. Zainicytowana przed kilku miesiącami samo-  
obrona przed wyzyskiem kupieckim przycichła. Zawią-  
zano spółkę spożywczą, która miała z początkiem wrze-  
śnia sklep własny otworzyć, — ale dotąd cicho. Co  
stanęło na przeszczodzie?...

Powstała natomiast spożywcza spółka urzędników  
kolejowych, która jak na początek rozwija się bardzo  
dobrze. Możeby ten wzór zachęcił do szybszego prze-  
prowadzenia sprawy otwarcia sklepu, dostępnego dla  
szerszych kół. Akcyi w celu zapobieżenia drożyznie,  
choćaby na razie tylko chleba i mięsa, oczekujemy  
ze strony burmistrza naszego, dr. Nimhina. Zmniejszenie  
wagi pieczywa i podniesienie cen przez piekarzy, dałoby  
się poniekąd usprawiedliwić tegorocznym nieurodzajem  
zboża, ale utrzymanie niebywałych cen mięsa przez rzeź-  
ników, pomimo, że ceny bydła i nierogacizny znacznie  
spadły, jest niesłychanym zdzierstwem. Możeby inter-  
wencya p. burmistrza skłoniła rzeźników do zaniechania  
takiego niczem nieuzasadnionego wyzysku.

Ogólny brak pieniędzy daje się i u nas odczuć  
dotkliwie. Instytucje finansowe kredyt zamknęły —  
kupcy i przedsiębiorcy, posługujący się nim głównie, ska-  
zani są na bankructwo. Mamy też do zanotowania dwa  
zaszłe, niedawno wypadki ogłoszenia niewypłacalności  
przez firmę Kopacza i bankructwo przedsiębiorcy budo-  
wanego Turkiewicza. To dopiero początek. Jeżeli sy-  
tuacja się wnet nie zmieni, nastąpi ich cały szereg.  
Banki nasze, jak „Bank mieszczafski“ i „Bank zaliczko-  
wy“, który po szczęśliwie przebytem przesileniu kroczy  
znowu drogą racjonalnej gospodarki, ratować nikogo  
nie mogą, mając kredyt w instytucjach centralnych bar-  
dzo ograniczony. Zaradzić by mogła Kasa oszczędności,  
powołana ona do ratowania przedewszystkiem przemysłu  
drobnego. Cóż kiedy mimo uchwały zakazującej, aby  
nie dawano pożyczek hipotecznych większych niż 50 czy  
60 tysięcy kor., udziela się pożyczek, dochodzących na-  
wet do 140 tysięcy kor. i pieniędzy brakuje. Drugą  
anomalią w niej jest zniżenie stopy procentowej dla  
eskonterów, trudniących się lichwą. Podczas gdy każdy  
prywatny opłaca 7 prc., eskonterzy, biorący 12 prc.  
i więcej, otrzymują pożyczki wekslowe na 6½ prc. Gdy  
do tego dodamy jeszcze, że wyrabianiem pożyczek więk-  
szych zajmuje się adwokacka kancelarya naczelnego dy-

2)

D. D. WELLS

## Słoń w zastawie

Przełożyła z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

— Wyjeżdżają zatem panie w przyszłym tygo-  
dniu, zaczął, bardzo mi pani będzie brakować.  
— Zawsze pan był dla mnie niezmiernie dobrym,  
odparta miss Marion.  
— Dobrym dla samego siebie, chcesz pani po-  
wiedzieć. Niema dla mnie większego szczęścia, jak  
w czemkolwiek ci zrobić przyjemność, Marion.  
— Panie Allingford! rzekła panienska, podnosząc  
się. Pierwszy to raz konsul po imieniu ją nazwał.  
— Nie gniewaj się pani, i daj mi prawo cię tak  
nazywać. Wszak wiesz chyba, jak bardzo cię ko-  
cham!  
— Tak, podejrzewałam to w ostatnich czasach.  
— A więc oddaruj mnie odrobiną wzajemności.  
Wiele nie żądam; tyle tylko, abys mogła zostać moją  
żoną.  
— Musisz pan z mamą o tem pomówić.  
— Kiedy ja chciałbym — nie mogłabyś mi dać  
cokolwiek nadziei?  
— Niech pan z mamą pomówi. Zarumieniła się,  
i głowę opuściła.  
— Czy to znaczy — zrozumiał, i dodał: moja  
najdroższa!  
— Jeśli pan nie masz nic lepszego do roboty,  
odezwała się Lady Steele z drugiego końca balkonu, to

przyjdź pan do nas dziś na obiad, Mr. Allingford. No  
choź Marion, czas nam do domu. Bardzo miłe popo-  
łudnie spędziłyśmy dzięki pańskiej gościnności, ale  
wszystko ma swój koniec, Żegnaj panów.

Gdy obie panie wyszły, Jack wziął dzwonek, aby  
zawołać kelnera.

— No, i cóż Bob, szampan obstalujemy, czy so-  
dową wodę?

— Szampan.

— No, to ci wieszuję.

— Bo i zasługuję na to. Zdobyłem sobie najmil-  
szą dziewczynę w całym Londynie.

— Bardzo się z tego cieszę, ale i jej można po-  
wieszować.

— Co do tego, to nie wiem. I nie pojmuję nawet, co  
może we mnie widzieć. Prawie się nie znamy. Również  
nie rozumiem, że rodzina jej na to się zgadza. Wszak  
nie mam tytułu, a służę tylko w konsularnym departa-  
mencie. Żebym chociaż był dyplomata...

— Mój drogi, zapominasz, że jesteś właścicielem  
paru tuzinów kopalni miedzi, ale rodzina jej o tem do-  
brze pamięta. Bądź tylko hojnym przy spisywaniu kon-  
traktu, a możesz jeść nożem, pić z miseczki, kłaść no-  
gi na stół; wszystko ci przebaczą, i nazwą to miłą  
ekscentrycznością.

— Jesteś obrzydliwym cynikiem, Jack, i zupełnie  
ci nie wierzę, rzekł Mr. Allingford, wstając i zabierając  
się do odejścia.

Obiad w Belgrave square nie przyczynił się do  
przywrócenia mu równowagi i swobody. Siedział wpraw-  
dzie obok Marion, ale czuł, że go wszyscy z uwagą  
obserwują. Lady Steele dokładnie go też wypytywała  
o jego stosunki rodzinne, widoki na przyszłość etc.

Gdy panie odeszły, został sam z Sir Piotrem,  
który, nie tracąc czasu, zabrał się do interesu.

— Słyszę, że chcesz się pan żenić z moją córką,  
rzekł.

— Jest to moim najwyższym życzeniem, Sir  
Piotrze.

— Doprawdy, nie pojmuję dlaczego; Marion do-  
bra sobie dziewczynka, ale tak do moich dzieci przy-  
wykłem, że nic w nich nadzwyczajnego dopatrzeć się  
nie mogę.

— Mam nadzieję, że nic pan nie masz przeciwko  
mnie.

— Osobiście nic a nic. Muszę jednak zadać panu  
jedno pytanie, które zawsze mam zwyczaj stawiać każ-  
demu, który się o rękę którejkolwiek z moich córek  
oświadcza, a wedle tego, jaką odpowiedź dostanę, po-  
stąpię.

— A tem pytaniem jest?

— Czy możesz pan żonę utrzymać, Mr. Al-  
lingford?

— Nie byłbym się oświadczył, gdybym nie był  
w stanie tego uczynić.

— Ah! — to bardzo dobrze.

— Co zaś do mego stanowiska...

— Służysz swemu krajowi, a to mi wystarcza.  
Masz pan rodzinę?

— Jednego tylko brata, który się zajmuje memi  
interesami w domu.

— Ślicznie. Jeszcze jedno, nie lubię wprawdzie  
mówić o interesach po obiedzie, i zwykle zostawiam ta-  
kie rzeczy mojemu adwokatowi do załatwienia, ale po-  
nieważ pan jesteś cudzoziemcem, i obyczajów naszych  
nie znasz...

— Chcesz pan zapewne mówić o zapewnieniu  
przyszłości i niezależności swej córki? Możesz pan być  
spokojnym. Uczynię, co do mnie należy.

(C. d. n.)

rektora, to obraz społecznej gospodarki „Kasv oszczędności” wypada nie wesoło. Wiemy, że z tem wszystkim nie zgadza się wielu członków dyrekcji i rady nadzorczej, czemu jednak milczą i nie żądają usunięcia tego?

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Choroba cesarza.

Wiedeń (TBK.). Z naczelnego dworskiego urzędu marszałkowskiego wydano następujący komunikat:

Cesarz był chory na infekcyjne, gorączkowe bronchitis, a ponieważ od 5 dni gorączka ustąpiła, ponieważ apetyt w ostatnich dniach jest zadowolający, stan ogólny stosunkowo pomyślny, a także objawy kataralne, choć niezupełnie jeszcze zniknęły, to jednak się zmniejszają, przeto o ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje, można orzec, że cesarz znajduje się na drodze powrotu do zdrowia. Przez to samo zaprzeczone zostają pogłoski, które, zwłaszcza w ostatnich dniach, występowały.

Schoenbrunn, 22 października 1907. R. dw. prof. dr. Neusser, R. dw. dr. Kerzl.

Wiedeń (TBK.). O stanie zdrowia cesarza dowiaduje się Biuro korespondencyjne wieczorem: Cesarz i dzisiaj (t. j. wtorek), był zupełnie bez gorączki. Katar znowu trochę się zmniejszył. Apetyt i wygląd dobry, stan ogólny zupełnie zadowolający.

Wiedeń (TBK.). „Korresp. Wilhelm“ donosi: Monarcha przechadzał się wczoraj popołudniu przez godzinę w małej galerii zamku w Schoenbrunnie, poczem pracował w dalszym ciągu i załatwiał sprawy państwowe. Po obiedzie cesarz czytał dzienniki. Po wieczornym wizycie lekarskiej ogłoszono co następuje: Polepszenie trwał. Przez dzień cały gorączki nie było. Cesarz spożył obiad z apetytem. Arcyksiężna Marya Walerya odwiedziła monarchę przedpołudniem i popołudniem i powróciła do Wallsee.

### Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń (Tel. wł.). Czeskie przesilenie ministerjalne na razie zostało zażegnane i odwleczone do świąt Bożego Narodzenia, z powodu osobistych trudności przy obsadzeniu obu stanowisk ministrów czeskich.

Chrześcijańsko-socjalne stronnictwo po długotrwałej naradzie oświadczyło urzędowo, że ono nie weźmie udziału w rekonstrukcji gabinetu, co zaś do przedłożeń ugodowych, to po omówieniu ich wszechstronnem uchwalono wnieść z tego powodu w pełnej Izbie pięć wniosków nagłych.

Wiedeń (TBK.). „Slavische Korresp.“ donosi: Klub czeski odbył wczoraj dwa posiedzenia, na których przeprowadzono dłuższą dyskusję nad sytuacją i nad ugodą z Węgrami. Wybrano komisję, która ma zdać sprawę z przedłożeń ugodowych. Minister handlu Forst będzie zaproszony do współudziału w obradach komisji. Podczas obrad nad sprawą wspólnego klubu stronnictw czeskich klub czeski ponownie wyraził gotowość do łącznego z innymi stronnictwami czeskimi postępowania.

Prezydent ministrów bar. Beck przyjął onegdaj wieczorem p. Praszka, a wczoraj konferował z p. p. Kłofaczem, Hrubanem, Masarykiem i Kramarzem.

Praga (Tel. wł.). „Czeske Slovo“ donosi również, że przesilenie, odnoszące się do ministrów Forsta i Pacaka, zostało odłożone, a to dlatego, ponieważ związek czeskich posłów nie mógł porozumieć się co do zasadniczego stanowiska. Rozstrzygnięcie prawdopodobnie nie tak prędko nastąpi.

Prezydent ministrów wobec podniesionych przez p. Kramarza żądań narodowych zachowuje się odmownie i oświadcza, że przed załatwieniem ugody nie chce o tem nic wiedzieć. Wobec tego jest możliwe, że Młodocześni przystąpią do opozycji.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu posłów czeskich p. p. Kłofacz i Masaryk przedłożą samodzielne wnioski, dotyczące statutu przyszłego czeskiego związku klubów. Zredagowany przez p. Masaryka projekt statutu miał już uzyskać aprobatę wszystkich czeskich zwierzchników klubowych tak, że założenie takiego wolnego Związku jest zapewnione. Jeśli zaś to stanie się faktem, to przesilenie z ministrami czeskimi dopiero po załatwieniu ugody zacznie być aktualnem.

### Drugi budynek Rady państwa.

Wiedeń (Tel. wł.). Dla Izby panów ma być zbudowany przy Ballhausplatzu nowy gmach, dotychczasowy zaś budynek parlamentu będzie przeznaczony wyłącznie dla Izby posłów.

## Rada państwa.

### Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów po dłuższych rozprawach nad nagłością wniosku p. Krausa, dotyczącego zarządzeń przeciw podwyższaniu cen węgla kamiennego, zwłaszcza zaś upaństwowienia kopalni węgla w Czechach, przyjęto nagłość tego wniosku wymagającą większością  $\frac{2}{3}$  głosów, poczem przystąpiono do rozpraw nad meritum wniosku.

P. Neumann podniósł słuszną upaństwowienia kopalni ze względu na przyszłe upaństwowienie kolei prywatnych, a także ze względów strategicznych.

P. Kaftan widzi w upaństwowieniu kopalni węgla odpowiedni środek do usunięcia obecnych anormalnych stosunków, gdyż państwo uzyska wpływ decydujący na kształtowanie się ceny.

P. Adler, zaznaczywszy, że objęcie ziemi

i w ogóle posiadłości na własność ogółu jest jednym z podstawowych żądań socjalnej demokracji, wyraził jednakże zdanie, że sprawa jest zbyt ważna, aby ją załatwiać w drodze okolicznościowej rezolucji. Jak mało wagi przywiązuje się w istocie do tego wniosku, wynika z faktu, że rząd nie zajął wcale stanowiska względem tego wniosku, którego nagłość uchwalili potężne stronnictwa w parlamencie. Ponieważ socjali demokraci szanują godność tej Izby i chcą, aby jej uchwały były respektowane, przeto będą głosować przeciw temu demonstracyjnemu wnioskowi.

Po końcowej przemowie wnioskodawcy p. Krausa, uchwalono meritum wniosku, który wzywa rząd, ażeby:

1) sprzedaż węgla z kopalni państwowych zorganizował we własnym zakresie, a nie pozostawiał jej w rękach handlarzy; 2) posiadłości państwowe w kopalniach znacznie powiększył, tak, iżby państwo uzyskało wpływ wydatny na cenę węgla; 3) przedsięwziął wszystkie inne zarządzenia celem zapobieżenia wyzyskiwaniu konsumentów przez handlarzy węgla, szczególnie z zakresu upaństwowienia kopalni węgla w Czechach.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Svoika (?), w którym wzywa się rząd, aby do 4 tygodni wydał zakaz karteli, szczególnie zaś zakaz rejonowania buraków.

Po przemowach p. p. Svoika i dr. Wintera dyskusję przerwano i posiedzenie zamknięto. Następnego dnia.

### Unia demokratyczna w Koie polskiem.

Wiedeń (TBK.). Przewodniczący obu grup demokratycznych w Kole polskiem, dr. Głąbiński i dr. Petelenz, przestali do „Polnische Correspondenz“ następujący komunikat:

„Grupa narodowych demokratów, wraz z innymi posłami demokratycznymi, należącymi do Koła polskiego, tworzą w ramach statutu Koła „Unię demokratyczną“ dla spraw parlamentarnych i Koła polskiego, które mają być traktowane jako wspólne, na wspólnych posiedzeniach obu grup. Posiedzenia te zwoływane być mają przez przewodniczących obu grup na żądanie choćby jednego z nich, lub na żądanie przynajmniej 5 członków „Unii“. Na posiedzeniach przewodniczyć będą kolejno przewodniczący obu grup. Obie grupy zachowują samodzielną i swobodę w sprawach, nienależących do parlamentu i Koła polskiego“.

### Z komisji.

Wiedeń (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji legitymacyjnej pp. Diamand i Wityk domagali się, ażeby zażądano rekursów i aktów, odnoszących się do wyboru posłów: Starzyńskiego, Dulęby, Moysy i Kozłowskiego. Komisja uchwaliła, ażeby przewodniczący przekazał te życzenia odpowiednim referentom.

### Stracenie bandytów.

Warszawa (Tel. wł.). Wczorajszej nocy na stokach cytadeli powieszono dziewięciu bandytów, skazanych na śmierć zaro zbroje. Byli to: Sruł Rosenberg, Jankiel Müller, Antoni Brzozowski, Karol Matuszewski, Kazimierz Walichnowski, Franciszek Lewandowski, Ed. Wisłowski, Józef Baran i Tomasz Gawroński.

### Więści z Łodzi.

Łódź (Tel. wł.). Na rogu ulic Skwerowej i Składowej patrol chciał zatrzymać 5 ludzi, którzy wydawali mu się podejrzanymi. Na rozkaz „ręce do góry“, ludzie ci rzucili się do ucieczki w ulicę Składową. Do uciekających patrol strzelił kilkakrotnie. Skutki tych strzałów były okropne:

W domu l. 18 przy ul. Składowej padła trupem 44-letnia Maryana Krzyżańska, oraz zostali poranieni: mąż jej 46-letni Piotr Krzyżański, 27-letnia Franciszka Wilczyńska, 47-letnia Krystyna Haenslerowa, 44-letni stróż domu Stanisław Drendek, 48-letni Piotr Kubik i 26-letni Walenty Gronkowski. Na domach pod l. 16, 18 i 20 przy ul. Składowej są liczne ślady kul. Strzały wywołały straszny popłoch w całej dzielnicy. Ludzie w mieszkaniach popadali na ziemię.

Łódź (Tel. wł.). Do kantoru spalonej przed dwoma tygodniami fabryki Frydmana i Littauera przyszło 40-tu robotników, żądając roboty. Właściciele odpowiedzieli, że roboty nie mają, bo fabryka jest spalona. Wówczas robotnicy zażądali wypłacenia im za 3 miesiące. Nagle wszedł do kantoru rewiry z wojskiem i chciał aresztować robotników. Część uciekła; 23 ujęto.

### Wybory do Duwy.

Warszawa (Tel. wł.). Wybór posła z Warszawy wyznaczony został na d. 29 b. m. Wybór posła od ludności rosyjskiej m. Warszawy odbędzie d. 31 b. m.

Piotrków (Tel. wł.). Prawyborcy tutejsze 14 wyborców do gubernialnego zgromadzenia zostały z powodów formalnych unieważnione. Odbędą się ponowne prawyborcy.

### Z zamętu.

Warszawa (Tel. wł.). Wczoraj policja z wojskiem zamknęła bramy ogrodu Krasieńskich i wypuściwszy przez bramę od ul. Świętojerskiej kobiety i dzieci, przystąpiła do rewidowania wszystkich znajdujących się w ogrodzie mężczyzn. Aresztowano około 60 osób, których odprowadzono do cyrkułu na Podwale.

Warszawa (Tel. wł.). Na jadącego ze wsi Janówek do Warszawy Sruła Rachmana, napadło kilku ludzi i zabrało mu z wozu część wieszonych na sprzedaż towaru, oraz 90 rubli, które miał przy sobie. Sprawcy napadu włóczęgowie z Młocin zostali ujęci.

Warszawa (Tel. wł.). Na ul. Pokornej dano kilka strzałów do przechodzącego tamtędy p. Marowicza,

który miał przy sobie rb. 250, odebranych z kasy Banku państwa. Gdy M. upadł, ranny w nogę sprawca strzału podbiegł do niego i, wyciągnawszy mu pieniądze z kieszeni, zbiegł.

Do trafiki Szapiry wtargnęło kilku bandytów i, otoczywszy znajdującego się w sklepie 14-letniego syna właściciela, zażądali pieniędzy. Chłopiec zaczął krzyczeć i spłoszył bandytów. Czterech z nich aresztowano.

Śluzącą Maryę Daniszewską, idącą przez ul. Marvensztadt, zatrzymali dwaj ludzie, którzy, grożąc rewolwerami, zrabowali jej rb. 100 i uciekli.

Warszawa (Tel. pryw.) Onegdaj wieczorem weszło do restauracji na rogu placu Wareckiego 4 ludzi i strzałami zabiło dwóch ludzi, siedzących przy stoliku Zabici mieli dawniej należeć do P. P. S., następnie pomagali policji, wskazując jej członków tej partii, potem zaś znowu przyłączyli się do P. P. S. Nazwiska zabitych: Dyrzc i Sankowski.

Krasnojarsk (Tel. pryw.) 6 uzbrojonych bandytów wpadło w nocy do klubu kolejowego i zabrało grającym w karty 2000 rubli.

Kijów (Tel. pryw.) W pobliżu Czernobyli palą się ogromne przestrzenie lasów skarbowych. Wysłano tam saperów.

### Przygoda hr. Zamoyskiej.

Warszawa (Tel. wł.). „Kurier Warszawski“ ogłosił następujący list hr. Adama Zamoyskiego:

„Wobec najróżnorodniejszych wersji i w celu powstrzymania pod tym względem niczem nieuzasadnionych wieści o sprawie, dotyczącej żony mojej, Maryi Zamoyskiej, donoszę co następuje:

„Stan jej zdrowia zdradza silne zdenerwowanie. Pomimo ciągłej pomocy lekarskiej ze strony lekarza domowego, dr. Zaborowskiego, i wezwanego przez niego specjalisty chorób nerwowych, dr. Rychlińskiego, dotychczas nie zdołano chorej uspokoić i doprowadzić do świadomych i dokładnych wyjaśnień. Przyczynę rozstroju nerwowego, w jakim się znajduje żona moja, upatruję w szeregu groźb anonimowych, które ustawicznie otrzymywałyśmy od kilku miesięcy, mieszkając w dobrach Rudka, w gub. grodzieńskiej, i tragicznej, a tak niedawnej śmierci jej brata, ś. p. Aleksandra Potockiego. W całej tej sprawie prowadzone jest szczegółowe śledztwo.

„Komunikując powyższe, upraszam o zamieszczenie tego listu w poczytnem piśmie Sz. Pana z prośbą o przyjęcie wyrazów poważania“.

Częstochowa (Tel. wł.). Korespondent „Kuriera“ otrzymał wiadomość, że A. hr. Zamoyska bawiła przez kilka dni we wsi Posieki pod Herbami w przebraniu ludowem, skąd wróciła do Warszawy.

„Warszawskij Dniownik“ na podstawie urzędowych raportów o tej tajemniczej przygodzie, mającej z pewnością podkład romantyczny, podał jeszcze następujące szczegóły:

„Hrabia Zamoyski wyraził przypuszczenie, że żona jego została zabita i wyrzucona z pociągu. Niezwłocznie więc wszczęto śledztwo. Przytem na zasadzie oględzin rzeczy, pozostawionych w coupé, jak i na zasadzie innych okoliczności, ustalono, że w danym razie władza sądowa nie ma przed sobą przestępstwa, lecz jego symulację i przytem nie bardzo udaną. Nie wdając się w szczegóły, zaznaczmy tylko, że czerwone plamy na poduszce i chustce nie są chyba śladami krwi, gdyż takie same plamy są na kawałku materii, znalezionej wewnątrz poszki z pudrem, która była zamknięta. Wielki neseser, pozostawiony otwarty w coupé, przedstawia wartość kilkuset rubli i w tymże neseserze na miejscu widocznem leżał drogocenny pierścień ze szmaragdem. Trudno przypuszczać, aby grabieżca nie zabrał tych rzeczy. Żadnych oznak zewnętrznych napadu w przedziale nie wykryto. Dość powiedzieć, że welon krepowy leżał porządnie złożony na kanapie“.

Z Warszawy donoszą, że w sobotę około g. 2 popołudniu, straż ziemska z wojskiem czyniła poszukiwania w lesie o półtorej wiorsty od stacji Zieleniec kolei petersburskiej. Przeszukiwano zarośla i kopano ziemię. Nagle ujrzano człowieka, starającego się ukryć. Ponieważ nieznamy na wezwanie nie przystanął, żołnierze dali salwę w górę, a kiedy i na ten sygnał uciekający nie zatrzymał się, dano drugą salwę i położono go trupem na miejscu. Okazało się, że zabity został znany kłusownik, Władysław Krajewski, mieszkaniec wsi Wielgie.

### Banicja biskupa Roppa.

Wilno (Tel. wł.). Wiadomość o zesłaniu ks. biskupa Roppa, otrzymana tutaj z Petersburga w przeszłym tygodniu, poruszyła żywo całe miasto. Natychmiast w środę 16 października wyruszyła z Wilna deputacja do prezesa ministrów Stolypina z odpowiednią petycją.

W piątek 18 października wezwano ks. biskupa telegraficznie do Petersburga, gdzie dotąd pozostaje.

Petersburg (Tel. wł.). Biskupowi Roppowi odebrano placę rządową, przywiązaną do stanowiska, a wynoszącą rocznie przeszło sześć tysięcy rubli. Na utrzymanie rząd przeznaczył mu sto rubli miesięcznie.

Wilno (Tel. wł.). Rząd upatrzył na następcę po ks. Roppie sympatycznego sobie ks. Karasia z Żyto-mierza i wszedł z nim już w pertraktacje. Biskup Ropp jednak odmówił formalnego zrzeczenia się dycezy wileńskiej. Na razie więc rząd poniechać musiał planów obsadzenia stanowiska, do czasu porozumienia się z Watykanem.

Wilno (Tel. wł.). W rozkazie banicyjnym wzbroniono biskupowi Roppowi pobytu w stolicach cesarstwa i wogóle w granicach kraju Zachodniego (Litwy). Po-

wszelnie wyrok ten opinia miejscowa przypisuje denuncyantom litwomianów. W Petersburgu zarzucają biskupowi między innymi, że formował „kawaleryę polską” (!) —

(Legenda o kawalerii powstała oczywiście w wyobraźni denuncyantów i cara z pogłosek o banderyach konnych, które podczas wizytacji kościelnych ludzycy w Polsce przyjętym biskupa otaczał. — Prz. Red.).

#### Katastrofa kolejowa.

Berlin (B. Wolffa). Z Sosnowic donoszą, że wczoraj przedpołudniem na kolei warszawsko-awangrodzkiej pociąg osobowy wjechał na pociąg towarowy. Jak dotąd obliczono, jest 18 zabitych.

Sosnowice (TBK.). Podczas wypadku kolejowego zginęło 18 osób, a 20 zostało zranionych.

#### Cholera.

Kijów. (Tel. wł.) Dotychczas zachorowało w Kijowie 700 osób, zmarło 140.

#### Podziemna mina.

Petersburg. (Tel. wł.) O kryta w tych dniach mina leży w odległości kilku kilometrów od Carskiego Sioła. Wiadomość o tem, że znaleziono tam podziemny kurytarz, którym przeprowadzono druty elektryczne, wywołała na dworze wielkie zaniepokojenie. Policja utrzymuje, że mina prowadziła wprost pod linię kolejową łączącą Carskie Sioło z Petersburgiem.

#### Aresztowania.

Petersburg. (Tel. wł.) Policja wciąż i w dzień i w nocy przeprowadza rewizje i aresztowania. Aresztowaną Amerykankę Valling na skutek interwencji jej konsula puszczono na wolność.

#### Sprawa obsadzenia arcybiskupstwa.

Poznań. (Tel. wł.) Donoszą z Rzymu ze źródła autentycznego, że rząd niemiecki dotąd nie zrobił Watkanowi żadnej propozycji co do obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. Kandydatura ks. Nazaryusza, Franciszkanina jest bajką. W Watykanie nie słyszano o tem.

Krwawe zajście w Solingen. Wydatanie robotników polskich.

Końonia (Tel. wł.) W następstwie zacieklej szowinistycznej przeciwko robotnikom zagranicznym, doszło wczoraj w Solingenie do walki krwawej z robotnikami kroatkami. Dwoje Kroatów padło trupem na miejscu, jeden został ciężko ranny, a znaczna liczba leży rannych.

Władze miejscowe zarządziły z tego powodu wydatanie z granic państwa wielu robotników kroatkich i polskich, zajętych przy budowie tamtejszego dworca kolejowego.

Również i w okręgu rurskim ze względu na ni pomyślną konjunkturę przemysłowo-handlową, zastosowano ostrzejszy sposób postępowania wobec robotników polskich. Już zaczęto im wypowiadać pracę, przez co wiele rodzin polskich znajdzie się w przykrych kłopotach.

W dniach najbliższych ma się odbyć wiele zgromadzeń polskich, na których naradzać się będą nad tem, jakie stanowisko zająć należy wobec tych eksterminacyjnych zarządzeń władz.

#### Z Francji.

Paryż (TBK.). Wczoraj zebrała się ponownie Izba deputowanych. Przewodniczący Brisson wniósł rezolucję, ażeby wyrazić uznanie żołnierzom, prowadzącym w Maroku walkę w obronie kultury.

Paryż (TBK.). Prezydent Fallières przyjął wczoraj rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Izwołskiego.

#### Dżuma.

Dunkerka (TBK.). Dwaj majtkowie z okrętu „Provence”, który przybył z Tunisu, zachorowali na dżumę. Dalej reszcie załogi zastrzyknięto serum przeciwdżumowe.

Budapeszt (TBK.). Poseł Sasz wystąpił z party niezawisłości.

Lublana (Tel. wł.). „Slovenec” donosi, że miarodajne czynniki chcą zbudować w Spaiato przystań wojenną.

## Na przyjęcie cholery.

Wczoraj w południe — jak donieśliśmy już w poprzednim numerze — odbyło się posiedzenie miejskiej rady zdrowia, zwołane w sprawie zarządzeń celem zabezpieczenia miasta przed groźącym niebezpieczeństwem.

Rada przyjęła wszystkie podane już przez nas poprzednio wnioski fizyka dr. Legezyńskiego, ponadto zaś uchwaliła odnieść się do magistratu z całym szeregiem żądań, dążących do poprawy stosunków zdrowotnych w mieście.

I tak, magistrat ma odnieść się do dyrekcyi policji z żądaniem wykazu niekoncesjonowanych hoteli, gospód, pensjonatów i t. p. i poddać następnie te lokale dokładnym oględzinom i nadzorowi, ma poczynić jak najszybciej kroki celem wprowadzenia w życie uchwalonych przez Radę miejską jeszcze 4-go stycznia 1906 r. „przepisów o utrzymywaniu porządku i czystości wewnątrz domów, na ulicach, placach i plantacjach miejskich”, tudzież „regulaminu dla dozorców czystości”, uchwalonego przez Radę miejską 14-go grudnia 1905, a które to przepisy mają dotychczas zalegać w namiestnictwie, dalej ma magistrat odnieść się o odpowiedni zapas surowicy ochronnej od cholery, która

zwłaszcza służbę sanitarną, dozorców chorych itp. może skutecznie chronić od zachorowania na cholere, a wreszcie wystarać się o odpowiedni, na razie nieokreślony fundusz, przeznaczony specjalnie na cele zapobiegania i zwalczania cholery we Lwowie.

Wszystkie te wnioski przedstawione zostaną na dzisiejszem posiedzeniu magistratu. Poza tem w porozumieniu z przewodniczącym sekcji dobroczynności wniesie fizykot miejski na udzielenie 10.000 kor. nadzwyczajnej dotacyi na urządzenie czterech stanowisk w mieście celem rozdawania ubogim dziennie o 200 porcyj zupy rumfordzkiej więcej, a ponadto gorącej herbaty z mlekiem.

Przyjęte wczoraj przez radę zdrowia wnioski są w znacznej części tylko rozszerzeniem zarządzeń, uchwalonych już poprzednio jeszcze we wrześniu przez magistrat na wniosek fizykota, i w ciągu ubiegłych tygodni częściowo wykonanych.

I tak odniesiono się już do dyrekcyi policji, aby zaostrzyła istniejący obowiązek i zmusiła właścicieli hoteli zwłaszcza niższo-rzędnych, aby niezwłocznie donosili o przybyciu obcych gości z Rosji, jak niemniej o każdym wypadku pojawienia się u gościa jakiegokolwiek objawów choroby, policja zaś, aby ze swej strony o wypadku takim zawiadomiła telefonicznie komisaryat. W myśl wydanych zarządzeń zawiadomiony w tej chwili lekarz miejski ma zbadać tego chorego i jeżeli wypadek budzi choćby najjeźsze podejrzenie, ma wydać odpowiednie zarządzenie celem ścisłego odosobnienia chorego i osób, które weszły z nim w styczność i zawiadomić o tym fakcie fizykota. Dalej wzywano wszystkich właścicieli hoteli i zajazdów, do przestrzegania czystości pod zagrożeniem dotkliwych grzywien i kar, zarządzone przeprowadzenie oględzin sanitarnych wszystkich hoteli, odniesiono się osobnym okólnikiem do wszystkich lekarzy, wykonywujących praktykę lekarską we Lwowie z przypomnieniem obowiązku donoszenia o każdym podejrzanym wypadku. Przygotowano dalej baraki epidemiczne na Janowskim, zapewniono potrzebną ilość środków dezynfekcyjnych, a wreszcie rozpoczęto akcyę celem usunięcia braków i wadliwości sanitarnych w mieście, zwłaszcza na podwórzach i w domach prywatnych. Na razie dokonywała tych czynności miejska stała komisya sanitarna, w miejsce której, w myśl wczorajszej uchwały rady zdrowia, powołane być mają komisye sanitarne antycholetryczne w składzie analogicznym, jak w r. 1905. Każdy podejrzan wypadek będzie ściśle badany, a w tym celu otrzymał fizykot miejski z namiestnictwa kilkanaście specjalnych puszek prof. dra Klemensiewicza, w których przesyłane będą namiestnictwu eiekta chorego, celem bakteriologicznego stwierdzenia rodzaju choroby.

W akcyi ochronnej niewątpliwie rolę najgłówniejszą odgrywać będzie ścisła kontrola nad emigrantami, przybywającymi z Rosji, zwłaszcza z okolic, w których szerzy się cholera. Jest faktem, że przybywają oni do Lwowa w znacznej stosunkowo liczbie, kontrola jednak jest niezmiernie trudna, przybywają bowiem pod opieką agentów rozmaitych biur emigracyjnych, którzy przeważnie umieszczają ich w niekoncesjonowanych hotelach i z zasady ich nie meldują. Jedną z takich agentur biur emigracyjnych, przez które przechodzi „gros” emigrantów z Rosji, jest agentura niejakiego Włodzimierza Podlewskiego, mieszcząca się w domu przy ul. Grodeckiej l. 89, II p. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że w takich niekoncesjonowanych hotelach panują stosunki, urągające wszelkim wymogom higieny. Jeden taki hotel odkryto przed kilku dniami w ul. Rzeźnickiej i zastano w dwu niemożliwie brudnych, ciasnych izbach, mieszczących się dwudziestu ludzi. Zadaniem władz policyjnych będzie więc zwrócić baczną uwagę na agencye biur emigracyjnych i na te hotele niekoncesjonowane, na które w zwykłych czasach „przyryka się oko”.

Wczoraj n. p. dowiedział się fizykot, że z Kijowa przybył do Lwowa onegdaj 21 izraelita Szmul Porucznik. Otóż, jak stwierdzono, bawił on we Lwowie krótki czas, był w biurze okrętowym, a wieczorem odjechał w kierunku Krakowa.

#### NA MARGINESIE.

##### SPROSTOWANIE OMYŁKI DRUKU.

Pewnego dnia można było wyczytać w jednym z dzienników następującą zagadkową notatkę dziennikarską: „Ubiegłej nocy ukradziono naszego burmistrza, szkoda niewielka”.

Nazajutrz czytano:

(Sprostowanie omyłki druku). W numerze wczorajszym naszego pisma na str. 3 w. 15 ma być nie, jak mylnie wydrukowano; „ubiegłej nocy ukradziono naszego burmistrza”, ale „ubiegłej nocy skradziono naszego burmistrza — szkoda niewielka”, — co niżej prostujemy.

Następnego dnia czytano:

(Sprostowanie omyłki druku). W naszym wczorajszym sprostowaniu omyłki druku zdarzyła się znowu przykra omyłka. Zdanie to ma opiewać:

„Ubiegłej nocy okradziono naszego burmistrza — szkoda niewielka”.

KL.

## Wiadomości bieżące.

— Linia telefoniczna do Wiednia była wczoraj wieczorem i w nocy przerwana.

— Namiestnik Andrzej hr. Potocki wyjechał wczoraj wieczorem do Żywca. Namiestnik weźmie udział w powitanii hiszpańskiej królowej matki Maryi Krystyny, która przybędzie dziś do Żywca w odwiedziny do swego brata, arcyksięcia Karola Stefana. Namiestnik będzie w Żywcu gościem arcyksięcia.

Wskutek wyjazdu odpada dzisiejsza (środkowa) audyencya u namiestnika.

— Falszywa pogłoska. W ubiegłą sobotę kursowała po mieście pogłoska, że poseł dr. Małachowski zachorował obłożnie w Wiedniu. Pogłoska ta — jak się okazuje — była fałszywą, poseł dr. Małachowski bowiem bawi jeszcze w swych dobrach Dolina w Sanockiem, gdzie zapadł na influencę, lecz stan o tyle się już polepszył, że w przyszłym tygodniu wyjedzie do Wiednia.

— Dyrekcyja poczt donosi, że z dniem 1 listopada t. r. wejdą w życie następujące urzędy pocztowe: w Siedliskach (pow. Rawa Ruska), których nazwę zmienia się na „Siedliska koło Rawy Ruskiej” w celu odróżnienia od Siedlisk w powiecie przemyskim, których nazwę zmienia się na „Siedliska koło Przemyśla”; — składnica pocztowa w Skawicy (pow. Myślenice); — w Rzepińcach (pow. Buczacz).

W Nowym Targu zaprowadzono służbę listonosza wiejskiego przy urzędzie pocztowym.

— Ankieta w sprawie taryf naftowych. Przed kilkoma dniami odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby, Leopolda Baczewskiego, ankieta w sprawie ulg taryfowych dla przewozu ropy, przeznaczonej do celów opałowych w kraju, jakoteż do eksportu za granicę.

W ankiecie tej wzięli udział, między innymi, członkowie Izby handlowej i przemysłowej p. Karol Buber, Zygmunt Lewakowski, Herman Reich, Józef Schreier, Leonard Wiśniewski, sekretarz Towarzystwa naftowego dr. Stefan Bartoszewicz, profesor Roman Załoziecki, inżynier Waclaw Wolski, hr. Franciszek Zamojski, dr. Gruszkiewicz, Plutyński, z biura Izby sekretarz dr. Stęśłowicz i wicesekretarz Tenner.

Przewodniczący Baczewski, powitawszy zgromadzonych, wyjaśnił na wstępie przyczyny, które spowodowały Izbę do zwołania ankiety.

Referent, wicesekretarz Izby Tenner, przedstawił zgromadzonym sprawę refakcyi, udzielonej przez ministerstwo kolejowe na eksport 15.000 cystern ropy za granicę. Refakcyja ta jest wcale niekorzystna w porównaniu z istniejącymi już od dawna taryfami wyjątkowymi dla przewozu ropy do Niemiec, a i inne warunki tej refakcyi wcale nie uatwiają korzystania z niej nawet przy obecnie tak niskich cenach targowych w kraju.

Nad sprawą tą wywiązała się obszerna, kilkugodzinna, nader ożywiona dyskusya, w której wzięli udział niemal wszyscy uczestnicy ankiety, jakoteż przewodniczący p. Leopold Baczewski i sekretarz Izby dr. Stęśłowicz. Dyskusya ta dostarczyła nader cennego materiału dla dalszego postępowania w celu odwrócenia obecnego krytycznego położenia krajowego przemysłu naftowego i zakończyła się uchwałą, że należy się energicznie domagać w ministerstwie kolejowem jak najdalej idących ulg taryfowych dla przewozu ropy, przeznaczonej do celów opałowych w kraju, oraz dla eksportu ropy za granicę.

Nadto zaznaczono, że dotkliwszą jeszcze klęskę dla przemysłu naftowego stanowi brak cystern do przewozu ropy, wskutek czego należałoby wezwać rząd do dostarczenia znacznie większej ilości cystern, do zaprowadzenia osobnych pociągów ciężarowo-pospiesznych dla transportu ropy i próżnych cystern, celem osiągnięcia szybszej komunikacji cystern, wreszcie do wydatnego rozszerzenia stacyi kolejowych w Boryslawiu, Drohobyczu i Stryju, których urządzenia przy obecnej produkcji ropy pod żadnym względem nie są wystarczające.

Równocześnie uchwalili uczestnicy ankiety domagać się od Koła polskiego energicznego poparcia tych postulatów.

— Instrukcyja dla rzeźników. Na podstawie § 52 ustawy przemysłowej magistrat wydał wczoraj pod groźbą skutków prawnych następującą instrukcyę dla rzeźników i handlarzy mięsa:

1. Wszyscy rzeźnicy i handlarze mięsa obowiązani są w swych miejscach sprzedaży umieścić na widocznym miejscu cennik mięsa.

2. Cenniki muszą być przedkładane Urzędowi targowemu miejskiemu do zatwierdzenia.

3. Cennik ma obejmować wszystkie gatunki mięsa tak wołowego, względnie krowiego, jak cielęciny, baraniny i wieprzowiny.

4. W cenniku muszą być podane ceny maksymalne; cen wyższych, aniżeli podane w cenniku, pobierać nie wolno. Cenniki na mięso ze sztuk bitych w rzeźni lwowskiej będą na papierze blade-niebieskim, dla prowincjonalnego na białym.

5. Tam, gdzie sprzedają mięso prowincjonalne, ma to być wyraźnym napisem „Sprzedaż mięsa prowincjonalnego” stale oznajmiane.

6. Sprzedaż mięsa z prowincyi, jako pochodzącego z rzeźni tutejszej, jest stanowczo zabronione. Dokładków z kości lub mięsa niewłaściwego dodawać nie wolno. Do mięsa liczą się jednak mniejsze kości, które należą do składu odnośnego mięsa (jak n. p. w rozbratlu i ogonie) i które nie dają się bez trudności odłączyć od mięsa właściwego. Kości szpikowe przeto, jako nie należące do tej kategorii, nie mogą być używane za dokładki do mięsa. Kości te, jak również inne części wołu, a mianowicie wątroba, pęcherz moczowy, nerki, podrob, serce, śledziona, płuca, pęcherz żółciowy i krew, stanowią osobny artykuł sprzedaży.

Za przekroczenie tych postanowień winni będą karani na podstawie § 131 ustawy przemysłowej.

Rzeczą więc publiczności jest nie dozwolić, aby w powyższych kierunkach sprzedawcy mięsa ją krzywdzili; w razie zaś, gdyby względem kupujących nie chcieli sprzedawcy mięsa stosować się do owych przepisów, należy zwrócić się wprost z zażaleniem do miejskiego urzędu targowego.

→ **Śmiertelność we Lwowie.** W pierwszej połowie października b. r. zmarło osób 196. Z tego wskutek gruźlicy 43, zapalenia płuc 25, wady serca 3, włądu starczego 26, chorób mózgowych 5, chorób nerwowych 4, chorób kiszki 36, raka 11, gorączki pólógowej 1, kily (syfilisu) 1, influenzy 3, koklusu 1, szkarlatyny 7, dyfteryi 3, tyfusu brzuszego 2, przypadkowej śmierci przez zmiążdżenie podudzia prawego wskutek postrzału 1, przypadkowej śmierci wskutek złamania podstawy czaszki 1, przypad. śmierci przez pęknięcie czaszki wskutek przejechania 1, przypad. śmierci przez zmiążdżenie między dwoma wagonami kolejowymi 1, zabójstwo przez ranę kłutą w brzuch 1, samobójstwo przez postrzał w skroń 1, z braku sił żywotnych 5, poronień 14, razem 196.

→ **Jarstwo we Lwowie.** Grono jaroszów (warzywanów) naszego grodu powzięło myśl założenia „Kółka jaroszów“ w celu zbierania się, omawiania spraw naturalnego sposobu życia, tudzież zapoznania się z osobami żyjącymi po jasku i wogóle wymiany zdań w tym przedmiocie. Pierwsze zebranie ma się odbyć w początku listopada; chcący wziąć udział w tem zebraniu panowie i panie zechcą podać adres swój do inżyniera Karola Richtmanna, plac Bema 4 we Lwowie, celem zawiadomienia ich o dniu i miejscu zebrania.

→ **„Opiekunowie ubogich“** otrzymali w myśl objawionego życzenia wystawione przez magistrat legitymacje urzędowe, żeby mogli się niemi wykazywać przy pełnieniu swych funkcji wizytacyjnych.

→ **Tow. wzaj. pomocy artystów teatru miejskiego** odbyło onegdaj walne zgromadzenie, na którym prezesem towarzystwa w miejsce ś. p. Michalskiego, wybrano prezydenta miasta p. Stanisława Ciuchcińskiego.

→ **Kanalizacja miasta.** Miejska komisja kanałowa wezwwała prezydium miasta, aby pozyskało kogoś do opracowania projektu kanalizacji miasta, z zastrzeżeniem, że musi on być bezwarunkowo Polakiem.

→ **Zupa rumfordzka** wydawaną będzie tej zimy w Przytulisku Brata Alberta, w kuchni domu ubogich, kuchni dla ubogich izraelitów, a ewentualnie także w powstać mającej nowej kuchni ludowej „Katolickiego Związku kobiet polskich“. Porcja zupy podrożała z 9 na 11 hal.

→ **Spór gminy z Wydziałem krajowym.** Komisja budowy kanałów odniosła się do prezydium miasta z żądaniem, aby w jaknajkrótszym czasie wniosło zażalenie przeciw proponowanemu przez Wydział krajowy programowi robót około uregulowania głównych dopływów w obrębie Lwowa.

→ **Nowa restauracja na Wysokim Zamku.** Sekcja finansowa Rady miejskiej przy sposobności odnowienia dzierżawy restauracji na Wysokim Zamku uchwaliła rezolucję do magistratu, aby ze względu na projektowaną budowę tramwaju elektrycznego na Wysoki Zamek i połączone z tem niewątpliwie zwiększenie się frekwencji osób na Zamku, rozważył kwestję wybudowania tam nowego budynku restauracyjnego z postępowaniem urzędowemi i widokiem na miasto.

→ **Zawody footballowe o nagrodę Zarządu T. Z. R.** dały onegdaj w rezultacie spotkania „Laudy“ z „Pogonią I“ wynik zgoła nieoczekiwany. Za silniejszą słusznie uważano „Pogoń I“ doznała ze strony słabszego znacznie rzekomo przeciwnika przysięgi porażki. Wynik zgoła nieoczekiwany, ale nie przez wszystkich, ci bowiem, co bacznie śledzili „Laudę“ w sobotnim spotkaniu z „Pogonią II“, łatwo mogli dostrzedz, jak wielkie w grze poczyniła postępy i jak groźne zaczyna przeciwnikowi pokazywać pazury, tak, że stawianie horoskopu na pewne zwycięstwo „Pogoni I“, zwłaszcza przy braku paru lepszych graczy, byłoby trochę ryzykownem.

Przebieg gry w pierwszej połowie z obydwóch stron jakby apatycznej, a w kombinacjach stanowczo niezdecydowanej, nie budził dużo interesu, pomimo, że „Pogoń I“ już w drugiej minucie zdobywa bramkę, za którą, także jedną bramką (przez rzut karny), w 42 minucie odpłaca jej „Lauda“. Druga połowa gry — to cały szereg świetnych kombinacji i błyskawicznych ataków ze strony „Laudy“, której nie dość skuteczną obroną przeciwstawia „Pogoń I“ tak, że pierwsza w 16 minutach zdobywa drugą bramkę — która razem z poprzednio zdobytą, daje ostateczny wynik 2 : 1 na korzyść „Laudy“.

→ **Dezerterzy.** Z koszar przy ul. Kleparowskiej zbiegł wczoraj szeregowiec 95 pp. Stefan Soroka. Biedakowi musiał się dać dobrze we znaki początek „abrychtunek“, to też uknął w mundurze. — Z Dębicy znów telegrafują, że zbiegł stamtąd szeregowiec Preger.

→ **Młodociani złodzieje.** Z Nowosielicy telegrafowano wczoraj do lwowskiej policji o przytrzymanie dwóch zbiegów 18-letniego Chaima Ehrlicha i 17-letniego Eisiga Kohna, którzy skradli 2325 rubli i zbiegli w kierunku Lwowa. — Widać Lwów stanowi dobre azylum dla złodziei, kiedy wszyscy do niego uciekają.

→ **Zgubiono.** P. Marya Warchałowska, zam. przy ul. Podwale 1. 7, zgubiła torebkę czarną a z nią 90 kor. banknotami i różne papiery. — P. Amalia Schapirowa, zona rabina w Rumunii, zgubiła na ul. Słonecznej pugilares z 35 kor.

→ **Znaleziono.** Pan J. H. zam. przy ul. Panieńskiej, złożył w policji czarne etui z cyrkłami, znalezione na tej ulicy. — W Ryнку znaleziono metrykę chrztu Józefy Swowskiej. — P. Bukojemska złożyła w policji znalezionej torebkę damską z łańcuszkiem złotym wewnątrz i rozmaitemi drobiazgami.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Wiec moskalofilski. W pobliskiej wiosce Bolestraszcach odbył się w niedzielę 20 b. m. wiec, zwołany przez moskalofilów. Na wiecu przemawiał p. Paszkiewicz ze Lwowa —

zdaje się — przyszedł kandydat do Sejmu powiatu przemyskiego, naznaczony już góry przez partję staroruską.

Na wiec przybyli również tut. „Ukraińcy“ w zamiarze rozbicia wiecu, wzgl. zrobienia borby. Niestety pobożne życzenia Ukraińców — z powodu małej liczby — spełżyły na niczem. Z całego wiecu najciekawsze były jednak interpelacje. Ukraińcy interpelowali np. przyszłego kandydata, dlaczego posyła Starorusini swych synów do polskich gimnazjów, zamiast do ruskich. W odpowiedzi na to wyjaśnił p. Paszkiewicz, że dzieje się to dlatego, ponieważ ruskie gimnazya szerzą hajdamackiznę.

Posyłam syna swego — mówił kandydat — do polskiego gimnazjum, bo się boję, aby mi syn w przystępie złego humoru kiedy głowy nie rozbił talerzem, co się często trafia między ukraińskimi studentami. Charakterystyczne i prawdziwe!

**Bójka z policjantem.** Olbrzymie zbiegowisko wywołał zarobnik, Józef Zajac w poniedziałek popołudniu przy ul. Ratuszowej.

Podchmielwszy sobie, zaczął i nagabywał przechodniów, a aresztowany przez policjanta uderzył go w twarz i zdart mu „księżyc“. Po długim szamotaniu, dopiero przy pomocy trzech stróżów bezpieczeństwa ubezwładniony wśród zbiegowiska, poszedł do „ula“.

□ **Tarnów.** Szajka złodziejska pod kłuczem. Na żądanie policji rzeszowskiej, policja tarnowska aresztowała w lipcu b. r. niejakiego Herscha Banka, dezertera wojskowego z Przemyśla, jako podejrzanego o kradzież. Przy Banku nic nie znaleziono; to też sąd tarnowski wydał go komendzie przemyskiej. Dopiero po dłuższym czasie przyszła wiadomość z Przemyśla o Banku do tutejszej policji. Według doniesienia Bank miał zrobić zwierzenie swemu kłedze Löwensteinowi, jakoby posiadał znaczną ilość srebrnych przedmiotów, które przechowywali jedna pani wojskowa i jakiś żydek Icek N. Policja tarnowska powzięła uzasadnione podejrzenie, że panią wojskową jest żona profesora Ulmana, zaś Ickiem niejaki Icek Mitteleidorf.

Sprowadzono Löwensteina do Tarnowa i zrobiono rewizję, której rezultatem jest znalezienie wielu srebrnych rzeczy. Znaleziono nadto list od Banka z żądaniem pieniędzy, który to list bardzo obciąża Ulmanową, i kluczyk. Odbyto nadto jeszcze dwie rewizje, jedną 20-go b. m., drugą wczoraj. Połów był przepyszny. Tajemniczy kluczyk zaprowadził policję do komórki, w której odkryto duży worek srebrnych rzeczy, oraz 23 sztuki srebrne, ukryte w stómie. Profosową i małżonków Mitteleidorów natychmiast aresztowano. Jest nadzieja, że z uwięzieniem wspomnianej bandy ustaną wreszcie kradzieże tak w Tarnowie jak w okolicy.

**Kradzież.** Onegdaj pewnemu żydkowi w jednym podrzędniejszym hotelu skradziono kwotę 380 kor. Ponieważ niejaki Porębski zanadto hulał po szynkach i szafował pieniędzmi, aresztowano go i zabrano mu całą gotówkę, której Porębski nie utracił. Pieniądze te pochodziły z kradzieży.

**Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 październ. b. r.:**

Czas (Lwowski)	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w mm. (z. i np.)	Temperatura	
					Słońce	Noc
7 rano	741.80	5.6	SE3			
2 popoł.	741.75	14.2	SSE3	0.0	14.6	4.4
9 wiecz.	741.20	7.9	SE3			

Uwaga: Pogoda.  
Prognoza na dziś: Pogoda.

**Wiadomości giełdowe.**

**Targ nierogaczny.**

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów  
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 22 października.

Na targ nierogaczny przywieziono ogółem 15.922 sztuk świń, między temi 8085 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 111 do 114 h., za galicyjskiemiłode świny 70 do 112 h. za kilogr. żywej wagi.

**Depesze z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, dnia 22 październ.** Kursy giełdy wiedeńskiej-Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 271.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269.50. Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 244.25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 97.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.60, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 444.—, Clary 40 m. k. 154.—, Pożyczka m. Insbruku 5 zł. 91.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.50, Pożyczka m. Lubian 20 zł. 61.—, Ofen 40 zł. 225.—, Paifly 40 zł. m. konw. 194.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.40, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.—, Salma 40 zł. m. k. 227.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84.50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 183.10, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 488.—.

Berlin, d. 22 październ. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.

Paryż, d. 22 październ. Trzy procentowa renta 94.15, mąka 32.10. Usposobienie:

Frankfurt, d. 22 październ. Austr. kred. 198.40, Koleje państwowe —, Disconto 171.79, Laura —, Alpiny —, Usposobienie:

**Wiedeń, d. 23 październ.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 632.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 741.— Akcje Anglo banku 293.50, Akcje Unionbanku 533.50, Akcje Länderbanku 417.50, Akcje Bankvereinu 527.25, Akcje Boden credit 1002.—, Akcje gal. Banku hipot. 569.—, Akcje kolei państwowych 653.—, Akcje kolei państwowej 149.27 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 425.—, Akcje kolei półn. 5170—5210, Akcje kolei czarn. 553.— Akcje Alpiny 600.—, Akcje Rima Muranyi 541.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2642.— silnie Akcje Fabryki broni 452.—, Akcje tur. tyton. 403.— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 540 —, —, Oblig. węg. ind. 92.45 Renta majowa 95.80, Austr. Renta koronowa 96.— Węg. Renta koronowa 92.45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.35, 4 proc. listy Banku hip. 95.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 95.— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 98.—, Obligacje propinacyjne 98.—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.40, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94.40, Losy tureckie 183.50, Mark. 117.35, Ruble 254.—, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 86.20.

**Usposobienie**

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie przedpołudniowej panowało z początku silne i podniecone usposobienie, później zaznaczyło się znaczne osłabienie kursów z powodu niepomyślnych wieści z Budapesztu. Giełda południowa okazała ogólnie przygnębienie wobec podwyższenia dyskonta w Londynie.

**Berlin, d. 23 październ.** Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 198.75, Staatsbahny 140.— Disconto Comandit 171.50 Berlin. Tow. handl. 154.75 Laura 225.—, Bohumery 203.75, Kolej połudn. wschoanio-pruska —, Rubel za got. 216.60, Kolej warsz. wiedeń. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridiona: na 128.75, Losy tureckie 142.25 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 203.25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 28.90, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 119.75 Kanada Proffered 156.75, Akcje żegluga hamburskie: 127.—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 299.50 3 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3/8 prc. renta rosyjska 68.10 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 77.30, 4 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1905 92.90 Rheinische Stahlwerke 172.25, Gelsenkirchen 196.—.

Berlin, d. 23 październ. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 198.75, Staatsbahny 140.—, Lombardy 28.90, Disconto Comandit 171.50, Ruble 216.60.

Tendencja: przyjazna.

**Frankfurt, d. 23 październ.** Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 97.60, Austr. renta złota 97.30, Austr. akcje kredytowe 199.30, Staatsbahny 140.40, Lombardy 28.90 4-proc. austr. renta koronowa 95.70.

Tendencja: spokojna.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt, 22 październ.** Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.71 do 12.72, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11.96 do 11.97, Zyto na kwiecień 1908 r. od 11.87 do 11.88, Zyto na październik od 11.25 do 11.26, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.57 do 8.58, Owies na październik od 7.89 do 7.90, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 7.10 do 7.11, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00 Pogoda: piękna.

**Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 14 do 20 października 1907**

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 11.75 do 11.90, Zyto od 11— do 11.30, Jęczmień browarny od 7.75 do 8.15, Jęczmień Pastew. 7— do 7.50, Owies 7.10 do 7.25, Hreczka — do —, Kukurudza 8.25 do 8.50 Proso — do —, Groch do gotow. 9.75 do 10.15, Groch pastew. 7— do 7.50, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6.35 do 6.60, Wyka 6.50 do 6.75 —, Koniczyna czerwona 70— do 75—, Koniczyna biała 42.30 do 48.30, Koniczyna szwedzka 70— do 80—, Tymotka — do —, Anyz rosyjski — do —, Anyz płaski — do —, Rzepak zimowy 16.15 do 16.55, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka 11— do 11.25, Nasienie lniane 11— do 11.35, Nasienie konop. 10.35 do 10.55, Chmiel 50— do 65—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 13— do 14—, Nafta salonowa 15— do 17—, Wosk ziemny — do —, Piłtno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 56.60 do 57.—, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 36.65 do 37.05.



**„OJCZYŻNA“**

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków ul. Długa 1. 5.